

4-73

PAŹDZIERNIK
LISTOPAD
nr-6/7

WARSZAWA



grudzień
8-11
OBSZAR I

pismo członków i sympatyków
KONFEDERACJI POLSKI NIEPODLEGŁEJ

" Może jeszcze do skutecznego kielicha Narodu potrzeba więcej naszego osobistego zaangażowania. Może jeszcze za mało naszych dobrowolnych wyrzeczeń, za mało czysto ludzkiej Solidarności. Za mało odwagi do demaskowania zła, za mało troski o cierpiących, krzywdzonych i więzionych. Może ciągle za dużo w nas egoizmu, zafęknienia, za dużo pijactwa, za dużo ludzi sprzedających, bez własnego zdania, chcących wygrać własne interesy kosztem innych. Może jeszcze za mało ciągle tych, którzy są wierni ideałom, za które bracia nieśli własną krew. "

/Ks. Jerzy Popiełuszko./

" Nie chodzi o samo słowo Solidarność, ale o to co słowo to zawiera. Słowo Solidarność nabrało jest troska o dobro całego Narodu, o sprawiedliwość społeczną, o poszanowanie wiary, tradycji katolickich i polskich, o godność każdego człowieka, o wolność osobistą i narodową, o zerwanie z pijactwem, kłamstwem, złodziejstwem i uciskiem. Takiej Solidarności nikt się być nie powinien, ale uznać ją i przywrócić odebrane prawa. Prześledowaniem, więzieniem nie zabije się idei, która żyje w milionach ludzkich serc. "

/Ks. Bogucki o Solidarności/

**HASŁEM NASZYM
WOLNOŚĆ BĘDZIE
I OJCZYŻNA NASZA**

nasze LESZEK MOCZULSKI - non possumus

...Rzeczą koniecznie jest pamiętać, że istnieją wartości od których odstąpić nie można. Wyznaczają one granicę naszego non possumus. Składa się na nie pięć zasad, dotyczących wewnętrznego urządzenia Polski plus jedna, odnosząca się do spraw zewnętrznych państwa. Są to:

• Po pierwsze:

równość praw i obowiązków wszystkich obywateli, bez względu na ich światopogląd, wyznaczenie, przekonania polityczne, pochodzenie, język, rasę i narodowość, płeć, wykształcenie, status i przynależność społeczną.

• Po drugie:

wolność realizowania przez każdego wartości humanistycznych, światopoglądu, wiary i przekonań - a to nie tylko we własnym gronie, lecz także na równych prawach w instytucjach życia publicznego, takich jak urzędy, środki masowego przekazu, szkoły, uczelnie, placówki kulturalne i inne.

• Po trzeciej:

wolność głoszenia przekonań - w tym ocen, krytyk, postulatów i żądań, także przy użyciu środków technicznych.

• Po czwartej:

wolność zrzeszenia się w niezależne związki światopoglądowe, wyznaniowe, ideowe, polityczne, społeczne, zawodowe, środowiskowe, etniczne i kulturalne.

• Po piątej:

wolność wyboru własnej władzy przedstawicielskiej, zgodnie z zasadą suwerenności narodu, wyrażająca się przede wszystkim przez wybory, rzeczywistość wolna, powszechna, równa, bezpośrednia i trwała.

• Oraz odrębnie:

niepodległość państwa, obejmująca zarówno rzeczywistość niezależną od jakiegokolwiek ośrodka czy decyzji zewnętrznych, jak też całkowite zachowanie suwerenności i odrębności państwowej, terytorialnej i gospodarczej.

Informacja.

W dniu 9-go października 1986r. w Katowicach zginęła tragicznie w wypadku samolotowym Krystyna Słomka, lat 45, matka Adama Słomki - członka KPN, który 13-go września br. opuścił po 16-tu miesiącach Areszt Sledczy - Mokotów w Warszawie. Winowajca i sprawca wypadku był emerytowany młkownik Służby Bezpieczeństwa - Zbigniew Zegalo, z zawodu technik, ur. w 1931r. Tuż po wypadku stwierdzono u niego 2,2alkoholu we krwi. Mimo powyższych faktów, oraz tego, iż na miejscu wypadku znieśli przy świadkach prokuratora dyżurnego mgr Szeferka - nie postawiono mu zarzutu, a po kilkunastu godzinach zwolniono z aresztu, rzekomo z powodu choroby serca. Charakterystyczne jest, jak powiedziała świadkowie, iż płk Zegalo tuż po wypadku mówił do przybyłych funkcjonariuszy MO, iż nic go wypadek nie obchodzi i nie pozwoli, żeby jakikolwiek prokurator zwracał mu uwagę co ma robić. O tym, iż ni były to stwierdzenia gotostowne, świadczy sam fakt zwolnienia oraz że SB usiłuje ukryć sprawę pod rękawem np. przez usunięcie z Rejestru wypadków Urzędu Komunikacji jakiegokolwiek śladów zdarzenia. Sledztwo, czy też raczej anty-sledztwo prowadzi równoległe: Prokurator Rejonowy mgr Tomaka, oraz Biuro Sledcze MSW i Prokuratura Generalna. W obecnej fazie analizy wypadku nie można wykluczyć jego celowości. Nie pozwólmy na bezkarność przestępców z MSW.

nie chcemy komuny

NR-8

Nasz czas, schyłek roku 1986, jest czasem bardziej niż w minionych latach niepewnym, pełnym wątpliwości, niejasności, znaków zapytania odnośnie dnia jutrzejszego. Cóż dopiero mówić o przyszłości nieco bardziej odległej! Dotyczy to nie tylko całej kondycji, duchowej i społecznej współczesnego człowieka, nie tylko konfrontacji (w uproszczeniu) Wschód-Zachód, nie tylko wreszcie sytuacji Polski jako kraju i jako państwa lecz nie suwerennego. Dotyczy to także stanu świadomości Polaków, pragnących robić coś pożytecznego, nawet w niewielkiej skali, mających na uwadze cel najważniejszy: osiągnięcie wolności dla narodu i niepodległości dla państwa, co jest niezbędnym warunkiem sprostania licznym wyzwaniom czasów, w których żyjemy i które nadchodzą. Zdajemy sobie sprawę, że dotyczy to coraz może liczniejszej - ale jednak mniejszości obywateli PRL. Zostawiając na boku tych, co należą do szeroko rozumianego aparatu władzy lub współpracują z nim głównie dla własnego "urządzenia się w realnym socjaliźmie", mamy w naszym kraju wielką amorficzną masę ludzi: psioczą, plują, narzekają, porównują z Zachodem, kominują, ale nie potrafią się zdobyć na wyciągnięcie konsekwentnych wniosków z tego co widzą i o czym wiedzą. Ich polityczną świadomość (może raczej nieświadomość) wyznaczają kolejne podwyżki cen i stopa inflacji. Chodzi w tym przypadku jednakże o tę świadomą mniejszość, której wzrost liczności jest oczywiście rzeczą ważną. Otóż ta grupa społeczna dzieli się - z grubsza biorąc - na następujące kategorie: pierwsza, to ci którzy uważają, iż na obecnym etapie należy walczyć o ocalenie substancji narodowej, zarówno moralnej jak i biologicznej, należy bronić się przed obcą indoktrynacją, zaś na zasadnicze rostrzygnięcia polityczne jeszcze nie czas, jeszcze nie ta pora... W tej postawie, czy też tej formule działania mieści się przykładowo i walka o trzeźwość społeczeństwa i ruch ekologiczny i różne formy samokształcenia - jednym słowem znaczna część tego bardzo zreszto pożytecznego i zróżnicowanego ruchu "przykościelnego". Ale Kościół, zgodnie z Jego nauką, nie stawia sobie celów politycznych, chociaż wszystko, co dzieje się w życiu publicznym ma mniej czy bardziej bezpośredni wpływ na politykę. Kategoria druga - ludzie, którzy uważają, że należy w sposób czynny brać udział w jawnym czy podziemnym (to w tym momencie nieistotne) życiu politycznym, dążąc do przynajmniej osłabienia monopolu władzy PZPR - ale czas zasadniczych rostrzygnięć będzie wyłącznie prostą pochodną przemian, które

dokonają się po za i ponad Polską. Wreszcie kategoria trzecia-to ludzie, którzy uważają, że osiągnięcie "N" jest możliwe tylko poprzez sprzęgnięcie dwóch elementów: korzystnej dla Polski w danym momencie historii sytuacji międzynarodowej i konsekwentnego, świadomego celu, skoordynowanego działania Polaków. Czyli obok obiektywnego czynnika sprzyjającej koniunktury-poczucie, że nie jesteśmy tylko przedmiotem, lecz i przede wszystkim podmiotem dziejów. Tak stoi ta kwestia w kręgu oddziaływania myśli ideowej Konfederacji Polski Niepodległej i pod tym względem nie ma(a w każdym razie nie powinno być) różnic zdań. Jednakże pewne wątpliwości, a nawet rozbieżności mogą rodzić się i powstawać, gdy dochodzimy od teorii do praktyki działania. Tak jak w sferze celów strategicznych nic nie będzie nam dane jak biblijna manna z nieba-analogicznie w dziedzinie taktyki na dziś i na jutro nie ma i nie może być jednej, doskonałej recepty. Dokumenty i opracowania programowe bowiem, jak np. "Rewolucja bez rewolucji" Leszka Moczulskiego, mają charakter kierunkowych wytycznych i podlegają nieustannej konfrontacji z samym życiem. W przeciwnym wypadku groziłoby nam popadnięcie już nie tylko w jałowe doktrynerstwo lecz nieuchronnie stanie się skamieliną myśli politycznej, której klasycznym przykładem jest ideologia komunistyczna. Istnieje jedna tylko zasada, wypróbowana w procesie dziejowym, skutecznych rozwiązań taktyki działania. Stanowi ją jak gdyby praca dokonywana równolegle. Jedna, bieżąca na szybkich obrotach-i druga, wykonywana systematycznie ale powoli, niejako organicznie. Umiejętne kojarzenie postawy insurekcyjno-romantycznej z postawą pozytywistyczną. Rzecz jasna, chodzi tu o pewne tylko analogie, nie zaś o kalkowanie sytuacji i przeciwnieństw w położeniu naszego narodu np. przed rokiem 1914. Inne pojmowanie analogii było by anachroniczne i po prostu śmieszne. Trzeba jednak stwierdzić, że w środowiskach niepodległościowo myślącej młodzieży zdarza się niejednokrotnie takie właśnie nachroniczne pojmowanie doświadczeń historycznych. Sprzyja temu i naturalna, młodzieńcza niecierpliwość i wyrwyśwa(będąca skutkiem oficjalnego fałszowania) znajomość przeszłości ojczyzny. Jest jeszcze trzecia, szczególnie w ostatnich latach nasilająca się przyczyna. Można by o niej rzec: ogólnopolska, występująca w różnych środowiskach i we wszystkich pokoleniach. Stanowi ją upodobanie do działań niejako symbolicznych-sztandary, wieńce, szarfy, tablice, obchody rocznicowe. Pójść, pomanifestować, pośpiewać, wzruszyć się patriotycznie, wysłuchać pięknych strof poetyckich-i rozejść się do domów... Chciałbym być dobrze zrozumianym. Jestem zdania, że to, o czym mowa powyżej, stanowi ważny element edukacji patriotycznej, niepodległościowej. Ale jedynie element pomocniczy, dodatkowy, angażujący uczuciowo, nie zaś intelektualnie. Jest to pewien wybuch wzmożonej, przez tyle lat tkumicznej, zbiorowej pamięci narodowej-nie można go jednak w żadnym wypadku traktować samoistnie jako głównej metody działania, a tym bardziej jako celu samego w sobie! Pomijając już to, co jakże trafnie ujął Napoleon w 1812 roku: "od wzniosłości do śmieszności"...

Pochylając się z pietyzmem i uwagą nad naszą przeszłością,
czerpiąc z niej doświadczenia i wzory postaw, bądźmy obrócenii
w stronę dnia dzisiejszego i w stronę jutra.

Spektator

Przesłanie Pana Cogito

Idź dokąd poszli tamci do ciemnego kresu
po złote runo nicości twoją ostatnią nagrodę
Idź wyprostowany wśród tych co na kolanach
wśród odwróconych plecami i obalonych w proch
Ocalałeś nie po to aby żyć
masz mało czasu trzeba dać świadectwo
Bądź odważny gdy rozum zawodzi bądź odważny
w ostatecznym rachunku jedynie to się liczy
A Gniew twój bezsilny niech będzie jak morze
ilekroć usłyszysz głos poniżonych i bitych

Niech nie opuszcza ciebie twoja siostra Pogarda
dla szpiclów katów tchórzy-oni wygrają
pójdą na twój pogrzeb i z ulgą rzuca grude
a kornik napisze twój uładowany życiorys

I nie przebaczasz zaiste nie w twojej moocy
przebaczać w imieniu tych których zdradzono o świecie

Strzeż się jednak dumy niepotrzebnej
oglądaj w lustrze swą błazeńską twarz
powtarzaj: zostałem powołany-czyż nie było lepszych

Strzeż się oschłości serca kochaj źródło zaranne
ptaka o nieznanym imieniu dąb zimowy
światło w murze splendor nieba
ona nie potrzebują twojego ciepłego oddechu
są po to aby mówić: nikt cię nie pocieszy

Czuwaj kiedy światło w górach daje znak-wstań idź
dopóki krew obraca w piersi twoją ciemną gwiazdę

Powtarzaj stare zaklęcia ludzkości bajki i legendy
bo tak zdobędziesz dobro którego nie zdobędziesz
powtarzaj wielkie słowa powtarzaj je z uporem
jak ci co szli przez pustynię i gineli w piasku

A nagrodzą cię tym co mają pod ręką
chłostą śmiechu zabójstwem na śmietniku

Idź bo tylko tak będziesz przyjęty do grona zimnych czaszek
do grona twoich przodków: Gilgamesza Hektora Rolanda
obronców królestwa bez kresu i miasta popiołów

Bądź wierny Idź

PODSTAWY PERSONALIZMU SPOŁECZNEGO - ZASADA DEMOKRACJI (Ks. J. Majka)

Uważa się dość powszechnie w ostatnich czasach, że głównym mechanizmem zabezpieczającym realizację zasady sprawiedliwości w życiu społecznym jest demokracja, która polega, najogólniej rzecz ujmując, na udziale wszystkich w podejmowaniu decyzji dotyczących całej społeczności. Sformułowanie takie jest jednak czysto teoretyczne i w praktyce niesłychanie trudne do wykonania, a nawet nieścisłe i stąd wielorako interpretowane. Ani bowiem termin "wszyscy", ani formuła: "udział w podejmowaniu decyzji" nie są bynajmniej jednoznaczne i mogą być wielorako interpretowane. Tym mniej jasne byłoby to określenie, gdybyśmy termin "wszyscy" zastąpili, jak to się nieraz czyni, terminem "lud", bo choć jest on większy, to jednak nie ułatwia bynajmniej ścisłego określenia, do kogo się odnosi. Tym trudniej jest określić, na czym polega udział w podejmowaniu decyzji. Wiadomo przecież, że nawet przykładowa, ateńska demokracja bezpośrednia, kiedy to decyzje były podejmowane na rynku przez wszystkich obywateli miasta, nie była ani udziałem wszystkich, ani nawet faktycznym podejmowaniem decyzji, ale co najwyżej wyrażeniem zgody na decyzje wcześniej wypracowane i przedłożone uczestnikom zebrania do akceptacji. Dzisiaj, kiedy podejmowanie wymaga niemałej wiedzy fachowej, a przede wszystkim informacji, które nie są, a nawet niekiedy nie mogą być wszystkim dostępne, udział wszystkich w podejmowaniu decyzji ogranicza się niekiedy do wyboru przedstawicieli i ogólnej akceptacji przedstawionego przez nich programu działania, a to nie wystarcza oczywiście ani do realizacji zasady demokracji, ani tym bardziej zasady sprawiedliwości. Demokracja wyraża się także w udziale tak zwanego "ludu" w kontroli społecznej nad tymi, którzy wykonują władzę. Dlatego w społeczeństwach demokratycznych istnieją oficjalne instytucje kontrolne, niezależnie od władzy wykonawczej i działające w imieniu "ludu". Obok tych instytucji działają szersze nieco systemy kontrolne, wyrażające się w prawie obywateli do odwoływania się od decyzji władz, wnoszenia skarg i zażaleń, zgłaszanie propozycji itp. Obok tego funkcje instytucji kontrolnych spełniają środki masowego przekazu,

ujawniające nonsensy i nadużycia i odwołujące się do presji opinii społecznej. Rolę taką pełnią także organizacje społeczne, biorące w obronę obywatela, różnego rodzaju grupy nacisku itp. Wynika z tego, że demokracja wyraża się nie tylko w udziale w decyzji, ale także w prawie do zajęcia stanowiska wobec podejmowanych decyzji oraz sposobów ich wykonania. Ten drugi element demokracji wydaje się nie mniej ważny i skuteczny, aniżeli pierwszy, zwłaszcza że współcześnie jesteśmy świadkami swojego rodzaju zwyrodnienia demokracji przedstawicielskiej. Zwyrodnienie to polega najczęściej na tym, że formalny udział "ludu" w decyzji nie tylko nie zapewnia sprawiedliwości, ale jest dla władzy parawanem, mającym ją zasłonić przed osobistą odpowiedzialnością za podejmowane decyzje i ich wykonanie. Stąd niektórzy chcą dziś określać demokrację nie tyle jako udział ludu w rządach, ile jako realizację zasady, w myśl której każdy, kto jest obowiązany do posłuszeństwa, powinien mieć prawo do tego, ażeby mógł być wysłuchany i ażeby jego głos na każdym szczeblu wykonania został wzięty pod uwagę. Takie sformułowanie zasady demokracji jest o tyle służebniejsze, że przeciwstawia się ono tak zwanej demokracji ilościowej, która pozwala manipulatorom politycznym na organizowanie większości ludzi nie zainteresowanych sprawami, o które w danej chwili chodzi, lub też po prostu nie zorientowanych w sprawach, które są przedmiotem decyzji. Klasycznym mechanizmem demokracji, mającym zapewnić jej skuteczność kontroli ludu nad władzą, jest zasada podziału władz, sformułowana teoretycznie przez Monteskiusza i polegająca w swym podstawowym wzorze na całkowitym oddzieleniu od siebie trzech podstawowych funkcji władzy: ustawodawczej, wykonawczej i sądniczej oraz powierzenie każdej z osobna organom przedstawicielskim, powołanym bezpośrednio przez lud, a więc wybieranym w wyborach powszechnych. Pomysł jest oczywiście interesujący i może nawet mógłby być skuteczny, gdyby nie to, że całkowite oddzielenie władz uniemożliwia -łoby lub conajmniej bardzo utrudniało wykonywanie władzy w ogóle, a w każdym razie jej mądre wykonywanie. Idea ta nie jest zapewne dlatego nigdzie (nawet w Stanach Zjednoczonych, gdzie obowiązuje jako zasada rządzenia) w pełni realizowana. Jest niemal bezspornym faktem, że demokracja albo się wynaturzyła albo przechodzi głęboki kryzys i jej uratowanie wymaga gruntownego przeanalizowania, a może zreformowania samej zasady. Jest ona w swoich podstawach niewątpliwie słuszna, gdyż wynika bezpośrednio z zasady personalizmu i stanowi niewątpliwie warunek realizacji zasady sprawiedliwości.

ZADANIA I CELE POZOSTAJĄ NIEZMIENIONE -fragment wypowiedzi Prezydenta
Rządu RP, Kazimierza Sabata

"...Nasza pewność, że nadejdzie dzień wyzwolenia Polski opiera się na trzech założeniach, które tu przypomnę.
Po pierwsze pewność, że naród polski nigdy nie pogodzi się z utratą wolności i niepodległości i że będzie o nie walczył aż do zwycięstwa.
Po drugie, że sytuacja międzynarodowa ulega zmianom i że nastąpią zmiany tej sytuacji korzystne dla sprawy wolności narodów Europy Środkowej i Wschodniej. Trzeba więc wiązać polskie dążenia z rozwojem sytuacji międzynarodowej.
Po trzecie, że emigracja polityczna ma dla Polski znaczenie istotne, pomocnicze ale niezbędne. Ona ma wiązać te dwa pierwsze czynniki. Rozwój sytuacji w Kraju jest zawsze punktem wyjścia i kluczem na terenie międzynarodowym.
Każdy kolejny zryw w Kraju pozostawiał trwałe skutki i każdy zwiększał stopień świadomości i niezależności społeczeństwa. Przy czym znaczenie i wpływy tych zrywów kolejno wzrastały. Ostatni z nich, zjawisko "Solidarność" budzi podziw swoim rozmachem i swoją trwałością. "Solidarność" przetrwała nie tylko jako forma organizacyjna, ale przede wszystkim jako forma świadomości zbiorowej. "

58/1

TOKARZYSZĘ. ZROZUMCIE, SYTUACJA JEST ZŁOŻONA
POMIMO, ŻE MAMY ICH W GARŚCI,
ONI MAJĄ NAS W DUPIE.



Polska Partia
Niepodległościowa

Oświadczenie w sprawie tzw. dialogu z władzami PRL.

Zbliża się piąta rocznica wprowadzenia stanu wojennego, którym reżim komunistyczny posłużył się dla przetrwania swego bezprawnego panowania nad Polską. Minione pięć lat dowiodły, że nawet komunistyczna, totalitarna władza nie może zbyt długo istnieć bez poparcia społecznego. Represyjna polityka władz komunistycznych powoduje dalsze pogłębienie się kryzysu gospodarczego i jest powodem całkowitej izolacji PRL na arenie międzynarodowej. W obawie przed całkowitym załamaniem komunizmu staneli w obliczu konieczności zmiany dotychczasowej polityki. Reżim sugeruje, że jest gotów zliberalizować stosunki wewnętrzne w PRL. Czynniki też wszystko, aby ustępstwa były minimalne. Jednocześnie usiłuje wymusić na Polakach kapitulację i miłą zgodę na trwanie niewoli. Ten kolejny oszukańczy manewr znalazł niestety zrozumienie i aprobatę, u tzw. realistów, którzy sądzą, że metoda kompromisów i porozumień z komunistami osiąga cele słuszne społecznie. Przypominamy, że w aparacie władzy zasiadają ci sami, którzy przygotowali stan wojenny i są winni zbrodni popełnionej na społeczeństwie. Przypominamy, że reżim PRL oświadcza, iż nie ma mowy o reaktywowaniu Solidarności oraz innych związków zawodowych, organizacji i stowarzyszeń niezależnych od władz. Przypominamy, że komunistyczne władze nie respektują praw człowieka i nie wskazują, aby ludzi działających jawnie nie byli represjonowani.

Komuniści zapewniają, że zakończą politykę represji, gdyby społeczeństwo zrezygnowało z konspiracji, a jej strukturę kierowniczą uległaby likwidacji. Dotyczy to w szczególności Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej i jej Biura Zagranicznego w Brukseli. Ostrzegamy przed uleganiem tym sugestiom.

Zdając sobie sprawę z tego, że reżim komunistyczny kłamie, zwłaszcza w wezwaniach do dialogu, nie zabraniamy nikomu rozmów z władzami PRL. Przypominamy tylko, że dzięki istnieniu konspiracji TKK i przedstawicielstw zagranicznych nie jesteśmy bezbronni w naszej walce z komunistami, a represji nie można ukryć jak to się dzieje w innych krajach rządzonych przez komunistów. Istnienie podziemia i TKK ma więc ogromne znaczenie dla zwolenników jawnego działania. Nie wolno też zapominać o znaczeniu międzynarodowym TKK, zwłaszcza w ruchu związkowym.

Reżim komunistyczny chce uchodzić w oczach międzynarodowej opinii publicznej za prawdziwy polski rząd. Przestroga niech będzie dla Polaków przypomnienie, że w końcowym okresie II wojny światowej komuniści w Polsce dzięki poparciu Sowiec i w wyniku haniebnej polityki sojuszników Polski zdołali doprowadzić do cofnięcia uznania międzynarodowego dla legalnych władz Rzeczypospolitej. Od tej chwili Rząd R.P. na uchodźstwie stracił na znaczeniu stając się w końcu dramatycznym symbolem polskich dążeń niepodległościowych.

Współcześnie komuniści usiłują tak samo postąpić z TKK. Dzięki Solidarności Polacy dowiedli świata, że nie pogodzili się z niewolą. Prawdę tę potwierdziło międzynarodowe uznanie TKK za rzeczywistego reprezentanta polskich dążeń. Z czasem Tymczasowa Komisja Koordynacyjna i jej Biuro Zagraniczne zaczęły odgrywać rolę nie tylko kierownictwa związkowego. Powstanie i działalność TKK w istotny sposób przeszkodziło reżimowi w spacyfikowaniu społeczeństwa i jest dużym osiągnięciem Polaków w ich walce z komunizmem i przemocą. Dzięki TKK i Biuru Zagranicznemu w Brukseli wolny świat może rozmawiać z Polakami bez pośrednictwa reżimu komunistycznego. Nic więc dziwnego, że istnienie TKK to problem dla komunistów bolesny. Po raz pierwszy od 1945r. Polacy skutecznie wykazali światu, że komuniści nie mają prawa do rządów. Pięć lat represji nie doprowadziło do likwidacji zniechęconej przez PZPR TKK. Skoro zawiedli funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa zaczęto szukać ludzi gotowych do odegrania roli Stanisława Mikołajczyka. Władzom PRL nie chodzi wcale o porozumienie, ale o likwidację TKK i to naszymi rękami.

Nie przedłużajmy niewoli Polski łudząc się oszukańczymi wezwaniemi do dialogu i porozumienia. Tę lekcję już przegraliśmy w 1981r. Skończyła się ona nocą grudniową i obozami dla internowanych. Wchodząc na drogę ustępstw i rezygnacji z oporu zmierzamy do przegranej jak wielu poprzedników dzisiejszych realistów. Każdy kto ujawnia działalność konspiracyjną, kto dezorganizuje pracę podziemia kto nawołuje do ujawniania się pomaga naszym wrogom.

Wzywamy wszystkich do dalszego wspierania Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej, podległych jej struktur krajowych i zagranicznych. Apelujemy o wytrwanie w działalności konspiracyjnej. Tylko taka działalność stanowi rzeczywiste zagrożenie dla reżimu. Dzięki konspiracji zdołamy przygotować warunki naszego zwycięstwa. Wzywamy do podjęcia prac programowych nad kształtem przyszłej Polski Niepodległej we wszystkich dziedzinach życia państwowego i społecznego. Nie tracimy czasu na jałowe poszukiwania porozumień z komunistami. Jesteśmy przekonani, że Polska wkracza w okres wydarzeń, które wprowadzą nas na drogę ku ostatecznemu zwycięstwu. Dziś bardziej niż przed pięć laty, musimy być konsekwentni, mądrzy i wytrwali w oporze.

Na emigrację polityczną do Kanady udał się Tadeusz Jandziszek były członek Konfederacji Polski Niepodległej, obecnie członek władz naczelnych Polskiej Patrii Niepodległościowej.


**System komunistyczny
jest NIE do pogodzenia
Z systemem NERWOWYM**

L. Moczulski

fragment WYWIADU udzielonego pismu „ZWIĄZEK”

" ...My chcemy dojść-lub raczej my dojdziemy,my:Polacy,Polska, "Solidarność",KPN;dojdziemy do pewnych-jak my to nazywamy-horyzontów. W tej chwili walczymy o to,aby osiągnąć horyzont pluralizmu związkowego, na czym oczywiście nie można skończyć. Następnym horyzontem-jest horyzont pluralizmu politycznego-tzn.szerokiego wprowadzenia instytucji demokratycznych.I wreszcie trzeci horyzont,który nas najbardziej interesuje,to jest horyzont niepodległości. W tym kontekście,z naszego punktu widzenia,nie najważniejsze jest,jaki będzie szczegółowy scenariusz dojścia do pierwszego horyzontu.To jest etap "Solidarność"i mam nadzieję,że Solidarność sobie poradzi.Niemniej, mamy własne zdanie na te sprawy.Obecnie część działaczy podziemia zdecydowała się na jawną działalność;powstała Rada"Solidarność".Moim zdaniem,posunięcia takie są konieczne.Podziemie,żeby wygrać-musi wyjść na powierzchnię.Jest to nie tylko bardziej realistyczne,ale w dużym stopniu zmniejsza ewentualność poniesienia przez społeczeństwo wysokich kosztów walki.Mówiłem już,że władza w pewnym sensie sankcjonując opozycję,stwarza sobie szansę na sukces.Ale ta sytuacja jest także korzystna dla opozycji. Konflikt pomiędzy nią,a władzą-będzie trwał bez względu,czy opozycja będzie w podziemiu,czy na powierzchni.Lecz usankcjonowany konflikt w płaszczyźnie zbliżonej do normalnej walki politycznej,np.w łonie parlamentu-jest zdrowszy dla obu stron.Władza wie,że polityka represji przynosi jej szkody.Problem,czy wie jaką politykę realizować zamiastnich... Wracając do kwestii podziemia.Wszak tylko działając jawnie,można organizować całe społeczeństwo.Podziemie przetrwało najgorszy okres i teraz musi przechodzić do jawnego życia.To nie znaczy,że należy oddawać drukarnie, rezygnować z asekuracji,że wszyscy mają się ujawniać.Zastanawiam się wprawdzie,czy nie należało pomyśleć o ujawnieniu pewnych struktur,ale tylko w zamian za konkretne ustępstwa.Nic za darmo-to przecież jedna z zasad polityki.

LULAJŹE, JEZUNIU
NA POLSKIEJ ZIEMI
CHOĆ CHŁODNO I GŁODNO
LE CZ MIĘDZY SWYMI


WESOLICH SWIAT

Żadne traktaty pokojowe nie wystarczą do zabezpieczenia wolności i bytu, jeżeli nie będziemy gotowi do ofiary za Ojczyznę. Tę myśl chcielibyśmy wraz z świątecznymi życzeniami przekazać naszym czytelnikom.

PRZELANEJ ROBOTNICZEJ KRWI

Zapomnieć IM nie damy

WAŻNIEJSZE FAKTY z najnowszej HISTORII Polski

- 2 grudzień - śmierć Marszałka Rydza-Śmigłego "Adama Zawiszy" w Warszawie-1941r.
- 3 grudzień - proces M. Wańkowicza-1964r.
- 15 grudzień - masakra w Gdańsku, strzelano z broni maszynowej z ziemi i z helikopterów do robotników-1970r.
- 16 grudzień - zastrzelenie przez ZOMO 9 górników w kopalni "Wujek"-81r.
- 17 grudzień - masakra robotników w Gdyni przez MO i wojsko-1970r.
- 20 grudzień - walki w Szczecinie-1970r.
- 24 grudzień - śmierć gen. L. Okulickiego w więzieniu w Moskwie-1946r.
- aresztowanie i zamordowanie przez UB J. Rodowicza "Anoda" z batalionu AK "Zośka"-1948r.

W wieku 54 lat zmarł wybitny polski historyk prof. dr hab. Jerzy Łojek działacz podziemnej opozycji niepodległościowej, członek Konfederacji Polski Niepodległej.

Zakaz utrzymywania stosunków dyplomatycznych z Watykanem (od 1857) został uchylony przez Kongres w 1983r. na wniosek rządu prezydenta Ronalda Reagana.

Magazyny głowic jądrowych na terenie Polski

- w lasach okolic Starogardu Szczecińskiego
- w Legnicy
- w lasach na południe od Poznania
- w Bieszczadach na południe od Przemyśla
- na Mazurach, w lasach w rejonie Kętrzyna

Wszystkie w garnizonach Armii Czerwonej

Chiny na gwałt się modernizują i zbroją. Od kilku lat marksizm jest tam zapomniany, a tylko stosowane jest to co daje rozwój gospodarczy. Wyniki są dość znaczne i będą jeszcze większe. W tej sytuacji Związek Sowiecki będzie musiał też coś zrobić by nie pozostać w tyle za swym największym wrogiem. Dlatego też ukłony Sowietów do USA podyktowane są tym by spacyfikować USA i mieć zagrożenie tylko z jednej strony oraz wydobyć z Zachodu te technologie, które pomogą Sowietom w przygotowaniu się do wojny z Chinami.

(Tekst pochodzi z Polish Express Toronto)

„BĘDZIEM POLAKAMI”

Postanowiliśmy przedstawić naszym czytelnikom fragment książki Normana Dawiesa "Heart of Europa", dotyczący sprawy odrodzenia Polski podczas Wielkiej Wojny 1914-18r. Chcemy by czytelnicy nasi mogli się zapoznać ze spojrzeniem kogoś, kto na sprawy polskie patrzy z zewnątrz. Bardziej co prawda niż autor doceniały wkład Polaków w odzyskanie niepodległości, nie mniej poniższy tekst chcemy pozostawić na razie bez komentarzy. Oddajmy więc głos autorowi.

"W sierpniu 1914r., kiedy Europa wkraczała w otchłań doświadczeń Wielkiej Wojny, Polska nie istniała w praktycznym znaczeniu tego słowa. Nie można było odnaleźć jej na mapie Europy. Dwaście do trzydziestu milionów ludzi, którzy określali siebie jako Polaków było poddany carem rosyjskiego, cesarza Niemiec i władcy cesarsko-królewskich Austro-Węgier; nie był nikt, kto pamiętałby czasy, kiedy Polska była niepodległym państwem.

Odrodzenie się Polski podczas Wielkiej Wojny, 1914-18.

Ponowne postawienie na porządku dziennym sprawy polskiej wynikało logicznie z potrzeb walczących mocarstw, z których każde chciało zdobyć i utrzymać polskie poparcie dla własnego wysiłku wojennego. Przeważająca część walk na froncie wschodnim przebiegała na terytorium zamieszkanym przez Polaków. Masowy pobór spowodował, że miliony polskich żołnierzy znalazły się w każdej z armii. Dopóki mocarstwa wschodniej Europy pozostawały w stosunkach pokojowych, tłumienie sprawy polskiej było w ich wspólnym interesie. W momencie, kiedy znalazły się w stanie wojny, sytuacja zmusiła ich do współzawodnictwa o polskie względy. Stąd też nie minęło wiele miesięcy odkąd pierwsze dwuznaczne propozycje obdarowania Polski autonomią przerodziły się w publiczną dyskusję na temat niepodległości Polski. Cały ten proces niczego nie przypominał tak bardzo jak politycznej aukcji, politycznego "kto da więcej", w którym na skutek zadziałania systemu sojuszków zobowiązane zostały do udziału również mocarstwa zachodnie. Stawkę wywoławczą wysunęli już w sierpniu 1914r. Rosjanie, których głównodowodzący na froncie wschodnim, Wielki Książę Mikołaj przrzekł zniesienie istniejących granic i stworzenie pod berkiem cara "odrodzonej Polski", wolnej w swej wierze, języku i samorządzie. W związku z odwołaniem Rosjan manifest ten pozostał na papierze. Ale był już precedens. Kiedy wojska niemieckie i austriackie, podczas swej wielkiej ofensywy latem 1915 roku, oparowały całość zaboru rosyjskiego, mocarstwa centralne nie mogły zaoferować mniej niż Rosjanie. Po dłuższych wzajemnych konsultacjach, cesarze niemiecki i austriacki zapowiedzieli 5 listopada 1916 roku utworzenie na odebranych Rosjanom terytoriach Królestwa Polskiego. Podczas ustalania ram prawnych i terytorialnych oraz wyznaczenia króla, znajdujące się w powojennych królestwo miało być administrowane przez Radę Regencyjną podległą wojskowym władzom okupacyjnym. Następny krok miały uczynić mocarstwa zachodnie. Stawkę podniósł prezydent Stanów Zjednoczonych Wilson czyniąc w swym orędziu o stanie państwa wzmiankę o "zjednoczonej Polsce". Było to w styczniu 1917r. Dwa miesiące później nowy Rząd Tymczasowy w Rosji wydał Proklamację niepodległości Polski i powołał Komisję Likwidacyjną mającą przygotować przekazanie majątku carskiego w Polsce na własność polską. Aż dotąd Brytania i Francja zachowały w sprawie polskiej milczenie ze względu na swego rosyjskiego sojusznika. Ale odkąd Rząd Tymczasowy w Piotrogradzie wysunął ten punkt, nie było powodu by dalej się wahać. Polska uznana została za jeden z Aliantów a jej niepodległość przyjęta za jeden z wojennych celów sojuszu. Choć utrzymywał się jeszcze pewien chaos, trzynastym z Czternastu Funktów prezydenta Wilsona w 8 stycznia 1918 roku, domagał się utworzenia "zjednoczonej, niezależnej, autonomicznej Polski z wolnym i nieograniczonym dostępem do morza". Powszechnie to uznano za jasne określenie intencji Aliantów. Polska pozostawała nadal pod kontrolą niemiecką ale za rzecz oczywistą uważano, że zwłastwo Aliantów nad Niemcami spowoduje natychmiastowe zastąpienie marionetkowego Królestwa Polskiego niepodległym państwem polskim. Lata fermentu, które poprzedziły wojnę, owocowały teraz w Polsce organizacjami politycznymi i formacjami wojskowymi powstającymi po obu stronach frontu. Rosnące perspektywy w sprawie autonomii a potem niepodległości wywołały falę

aktywności politycznej. W Krakowie, w latach 1914-17 działał Naczelny Komitet Narodowy, optujący za utworzeniem zjednoczonej Polski pod auspicjami austriackimi oraz Polska Organizacja Narodowa J. Piłsudskiego nastawiona na wywalczenie niepodległości Polski za pomocą bezpośrednich działań. W Warszawie w roku 1914, potem 1915 w Piotrogradzie, w 1916 w Lozannie i od 1917 w Paryżu istniał Komitet Narodowy Polski R. Dmowskiego. Początkowe postulaty tego Komitetu na rzecz autonomii w granicach Rosji przerodziły się ostatecznie w domaganie się prawa do wyłącznego reprezentowania przyszłego Rządu Polskiego. W Londynie, w latach 1915-17 działał Polski Komitet Informacji, opozycyjny wobec linii Dmowskiego, a w Vevey w Szwajcarii Komitet Pomocy Polakom Ofiarom Wojny. I. Paderewskiego... Na froncie wojskowym, zmienne kojeje wojny stały u źródła formowania się najprzeródniejszych polskich oddziałów. W pierwszym okresie i w pierwszym rządzie były to Legiony Piłsudskiego, wojskowe ramie POW-u w Austrii oraz związane z nimi choć z konieczności zkonspirowana Polska Organizacja Wojskowa w Rosji. Legiony składające się z trzech brygad wyróżniły się w walce w szeregach armii austriackiej aż do roku 1917, kiedy to w sposób nagły zostały rozwiązane. POW, która utrzymywała się z liniami rosyjskimi siatkę prowadząca specjalne akcje, działała aż do końca wojny. W armii carskiej istniał nieliczny, składający się z ochotników zwerbowanych przez KNP Legion Puławski. We Francji w walkach w walkach na froncie wzięła udział Armia Polska gen. Hallera uformowana w roku 1917 z byłych austriackich i niemieckich jeńców wojennych... Trzeba uczciwie powiedzieć, że nikt dokładnie nie przewidział tego szczególnego splotu okoliczności, dzięki któremu Polska odrodziła się w listopadzie 1918r. Mocarstwa sojusznicze oczekiwali, że zorganizują nową republikę pod zachodnim patronatem i były oburzone faktem, że Niemcy w ostatecznej chwili "wciągnęli Piłsudskiego z kapelusza". Komitet Narodowy Polski czuł się upokorzony faktem, że "jego człowiek", Dmowski został wysadzony z siodełka Rosjanie, czy to Biali czy Czerwoni zaangażowani byli w wojnie domowej i mieli nikły wpływ na to, czy wyderzenia w Polsce potoczą się w ten czy inny sposób. Nawet sam Piłsudski, który trafnie przewidział, że Niemcy pokonają Rosję, a następnie sama zostaną pokonane przez mocarstwa zachodnie, znalazł się w sytuacji, w której daleki był od możliwości panowania nad sytuacją. Po tym jak nie udało się użyć Legionów w charakterze instrumentu politycznego przeciw Niemcom i po odmowie, w lipcu 1917 roku, złożenia przysięgi na wierność Kaiserowi, Piłsudski pozostawał w twierdzy magdeburgskiej jako jeńiec niemiecki. Kiedy uwolniono go z Magdeburga i 10 listopada wsadzono w pociąg jadący do Warszawy, musiał zdawać sobie sprawę, że wybiła jego godzina, lecz również, że może wykorzystać otwierającą się przed nim szansę dzięki działaniom podjętym przez niemiecki wywiad. W tym momencie tak się po prostu złożyło, że interesy Józefa Piłsudskiego, proroka polskiej niepodległości okazały się zbieżne z interesami Niemców, które chciały urzędzić alianckie zadomowienie się w Polsce. Podobnie jak osiemnaście miesięcy wcześniej Lenin, którego Niemcy wyprawili do domu w zabezpieczonym wagonie, Piłsudski wyszły został do Warszawy nie bez przyczyny. Podobnie jak Lenin "zobaczył władzę leżącą na ulicy" i po prostu wziął ją w swoje ręce. Można wybaczyć Polakom to, że wierzą oni, iż w roku 1918 z bronią w ręku wywalczyli swą niepodległość. Istotnie sprawa wyglądała nieco inaczej. Polacy rzeczywiście ofiarnie walczyli podczas I wojny i rzeczywiście uzyskali niepodległość. Lecz te dwie rzeczy nie są połączone związkiem przyczyny i skutku. Olbrzymia większość polskich żołnierzy walczyła po różnych stronach frontu wschodniego a ich wysiłek wojenny zbieżny był z polskimi interesami o tyle tylko, o ile służył wyzwalaniu walczących mocarstw. Jedyna formacja polska, która stawiała sobie odrębne narodowe cele polityczne, Legiony Piłsudskiego, została rozbita, zanim te cele osiągnięto. Niepodległość przysłała do Polski dzięki splutowi okoliczności pozostających w znacznej mierze poza polskimi możliwościami oddziaływania. Dla wielu wyglądało to na cud, na szczęśliwy traf. Polakom nie dana była możliwość walki o niepodległość bezpośrednio i na większą skalę. Ale w momencie, gdy ją uzyskali, walczyli o nią i bronili z bezgraniczną odwagą i determinacją.

**W ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI
SPOTYKAMY SIĘ NA MSZY ŚWIĘTEJ
W KATEDRZE ŚW. JANA**

o godz 18

PRZYCZYNY PIJAŃSTWA W POLSCE"-fragment felietonu J.FEDEROWICZA

Dlaczego w kapitalizmie nie występuje zjawisko masowego picia, picie nie staje się plagą społeczną, dlaczego ilość alko holików jest zawsze mniejsza od ilości alko holików w krajach rządonych przezprzodującą ideologię"? Z grubsza dlatego, że w kapitalizmie nadmierne picie przeszkadzałoby ludziom w zarabianiu pieniędzy. To raz. A po drugie, pieniądz wydany na wódkę byłby pieniądzem straconym. Co to jest pieniądz stracony? W pojęciu "homo capitalistus" - tak go sobie nazwałem - jest to pieniądz wydany na własne przyjemności, na konsumpcję bieżącą, na wszystko to co nie służy pomnożeniu pieniędzy. Oczywiście, że ten homo też wydaje na przyjemności, też traci pieniądze, kupuje duże ilości przedmiotów nie służących pomnożeniu pieniędzy, ale dopiero wtedy, kiedy część zarobionych pieniędzy, według jakiegoś założonego planu prywatnego, odłożył lub zainwestował. Innymi słowy, dla homo capitalisticus - przyszłość jest ważniejsza od terażniejszości. To jest klucz do zagadki. Ludzie tam pracują dla przyszłości, pracują na zapas. Po to, żeby w najbliższej przyszłości mieć więcej niż dziś, to znaczy: znaleźć się wyżej w hierarchii społecznej, wyznaczonej stopniem posiadania, a w dalszej przyszłości - mieć zape wnioną dostętną, spokojną starość, żyć z procentów od kapitału zgromadzonego w ciągu życia. Im większy ten kapitał, tym spokojniejsza starość. Oto najprostszy model myślenia człowieka w kapitalizmie. Ten człowiek pracuje z nadzieją, że jak tylko uzbiera jakiś kapitałik, to założy własny biznes i będzie mógł trochę odsepnąć. Za niego będą pracowali dziś zarabiane pieniądze. To jest, oczywiście coś w rodzaju pułapki, to jest ta przysłowiowa marchewka na patyku przede nosem osła, na którego grzbiecie siedzi człowiek trzymający w ręku ten patyk, bo homo capitalisticus, założywszy mały biznes lub odłożywszy mały kapitałik, dalej pracuje, aby był on większy. Budując sobie lepszą przyszłość, na ogół nie potrafi powiedzieć sobie, że jest ona już wystarczająco dobra i odsapnąć, a jeśli nawet uzna, że sam się dochrapał, to dalej pracuje jak wół, aby zapewnić jedwabne życie dzieciom i wnukom.

Mam nadzieję, że jeszcze nie obrzydziłem Państwu kapitalizmu, bo nie chciałbym wswiać, że kapitalizm jest rajem. Chcę tylko rozwiązać zagadkę: dlaczego w kapitalizmie nie pija, dlaczego nie będą pili nawet tu w Polsce, w momencie, gdy warunki ułożą się tak, że będziemy mogli wreszcie przystąpić do odbudowy kraju. Wyłączam tu ludzi już dotkniętych chorobą alkoholizmu, ale jestem przekonany, że gdy tylko warunki się ułożą odpowiednio, Polek, który dziś bez wahania kupuje pół litra, będzie kominował: kupić pół litra? Wydać te 25zł, czyli 5 dolarów? Czy lepiej te pieniądze zainwestować, żeby potem móc sobie kupić całego litra? Oto w jaki sposób złe skłonności zostają wsprzgnięte w dobrą robotę. Kiedy będzie miał na litra, to też tego litra nie kupi, żeby w przyszłości mieć dwa litry itd., itd. Możliwość inwestowania, jestem przekonany, będą ogromne. Już sobie wyobrażam, jak ktoś oblicza: "Jeżeli nie będę pił pół roku, to kupię sobie akcję tego przedsiębiorstwa, co to butę Lenina przerabia na skansen-turystki z całego świata już wykupują bilety, żeby oglądać muzeum nonsensów socjalizmu. Jak zarobie, to może założę własny biznes. Mam pomysł: dopóki nie ma wystarczającej ilości maszyn rolniczych, otworzę firmę ręcznego młócenia zboża. Jest tu tania siła robocza, której narazie nikt nie chce - chłopaczki z rozwiązanego ZOMO". A kto nie będzie chciał inwestować, bo nie lubi ryzyka, albo nie lubi być właścicielem samodzielnego biznesu, będzie mógł odkładać pieniądze w banku, co też jest formą inwestycji w przyszłość, bo bank stale powiększa ten kapitał, powoli, ale równomiernie. I znowu będzie to ogromna konkurencja dla wódki. I - twierdzą - wódka tutaj też przegra. Będziemy trzeźwi. Będzie to trzeźwość niejako wymuszona, ale będzie. Taka jest natura ludzka, że człowiek musi mieć nadzieję na coś lepszego w przyszłości. Dla nadziei może sobie odmówić wszystkiego, ale tylko dla nadziei. Brak nadziei, brak perspektyw, je st oczywiście, pierwszą rzucającą się w oczy cechą socjalizmu. Ludzie piją, ponieważ wydawanie pieniędzy na dziś osiągalne cele nie ma konkurencji w postaci możliwości wydawania pieniędzy na pomnożenie pieniędzy, czyli na miraż znacznie lepszej przyszłości.

Ważniejsze fakty Z NAJNOWSZEJ HISTORII POLSKI

- 1 październik - bitwa pod Mołodecznem-1920r.
- 2 październik - kapitulacja Powstania Warszawskiego-1944r.
- 3 październik - opuszczenie Warszawy przez powstańców idących do niewoli
- Gen. Bór" -Komorowski idzie do niewoli, a gen.L.Okulicki opuszcza Warszawę jako nowy dowódca AK-1944r.
- 5 październik - rozpoczęcie procesu przeciwko LV/VZarządowi WiN-1950r.
- przyznanie Pokojowej Nagrody Nobla Lechowi Wałęsie-1983r.
- 6 październik - wyrok w procesie grupy "Ruch" za zniszczenie pomnika Lenina w Poroninie-1971r.
- 8 październik - odbicie Wilna przez Wojsko Polskie-1920r.
- 13 październik - zamordowanie przez SB Bogdana Włosika w Nowej Hucie-1982r.
- 16 październik - wybór kardynała Karola Wojtyły na Papieża-1978r.
- 19 październik - porwanie, torturowanie i zamordowanie ks.Jerzego Pomiechowski przez MSW-1984r.
- 29 październik - powrót do Polski Marszałka Rvdza Smigłego-1941r.
- 31 październik - zmarł Wincenty Witos-1945r.

- 1 listopad - zaczęły się walki o Lwów-1918r.
- 2 listopad - aresztowanie I Zarządu WiN-1945r.
- 10 listopad - przyjazd Piłsudskiego i Sosnkowskiego z więzienia w Magdeburgu do Warszawy-1918r.
- 11 listopad - Święto Niepodległości
- 13 listopad - powstaje ZWZ w miejsce SZP-1939r.
- 18 listopad - początek konferencji w Teheranie, mocarstwa zachodnie zaakceptowały żądania sowieckie wobec Polski-1943r.
- 21 listopad - śmierć gen.S.Hallera w obozie w Starobielsku-1939r.
- 28 listopad - przymusowe nadanie obywatelstwa ZSRR 5 milionom Polaków na zagarniętych polskich ziemiach wschodnich-1939r.

Z komunikatu CKAB-KPN

Pełnomocnik na zagranicę otrzymał od CKAB-KPN polecenie utworzenia Rady Zagranicznej KPN, która będzie wybrana spośród najaktywniejszych działaczy, kierowników biur i członków założycieli. Rada będzie organem doradczym, opiniotwórczym i pomocniczym. Ostateczny skład Rady zostanie wybrany na Konferencji zwołanej przez pełnomocnika Konfederacji Polski Niepodległej.

SB proponowała różnym osobom mieszkającym w okolicy miejsce zamieszkania ks.Tadeusza Zalewskiego, sumę 25 tys. zł za wynajęcie mieszkania.

W okolicy Szprotawy w dniu 3-07-86r. samowolnie oddalił się Łopatin Sergiej Jewgieniejewicz żołnierz Armii Radzieckiej, zabierając ze sobą pistolet maszynowy i gaz maskę. Tyle głosi komunikat Biura Kryminalnego KGMO, które zarządziło poszukiwania. Jest to kolejny przypadek dezercji w szeregach okupanta.

Adresy Biur KPN-za granicą.

Kier. pan Marek Ruszyński
34-Hillside Ave. Apt. 2AA
NEW YORK N.Y. 10 040 U.S.A.
tel./212/ 567 60 99

Kier. pani Barbara Billik
1060 W. Houwood Apt. 314
Chicago 111.60 660 U.S.A.